

# Bieda, Justyna

---

## Utrata mocy testamentu w świetle ustawodawstwa obowiązującego na ziemiach Królestwa Polskiego

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 10, 195-203

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

JUSTYNA BIEDA  
(Łódź)

## *Utrata mocy testamentu w świetle ustawodawstwa obowiązującego na ziemiach Królestwa Polskiego*

### **Kraftverlust eines Testaments in der Gesetzgebung des Kongresspolen**

1. Wprowadzenie, 2. Problem oceny ważności testamentu, 3. Utrata skuteczności testamentu, 3.1. Utrata możliwości wykonania testamentu w części – upadek zapisu, 3.2. Utrata mocy obowiązującej testamentu, 4. Utrata mocy obowiązującej testamentu w świetle ustawodawstwa cywilnego – testament szczególny, 5. Utrata mocy obowiązującej testamentu w świetle ustawodawstwa karnego: 5.1. Osoby skazane wyrokiem sądowym za przestępstwa, 5.2. Testament samobójców, 6. Podsumowanie.

1. Einführung, 2. Problem der Einschätzung der Gültigkeit eines Testaments, 3. Verlust der Wirksamkeit des Testaments, 3.1. Verlust der Ausführbarkeit eines Testamententeils – Verfall einer Vermachung, 3.2. Verlust der bindenden Kraft eines Testaments, 4. Verlust der bindenden Kraft eines Testaments aus dem zivilrechtlichen Standpunkt – Sondertestament, 5. Verlust der bindenden Kraft eines Testaments aus dem strafrechtlichen Standpunkt – durch Gerichtsurteil wegen Verbrechen verurteilte Personen, Testament der Selbstmörder, 6. Zusammenfassung.

## 1

Testament jest czynnością prawną szczególnego rodzaju, gdyż samo jego sporządzenie nie wywołuje skutków prawnych. Powstanie tych skutków ma miejsce dopiero w chwili otwarcia spadku, tj. od chwili śmierci testatora. A zatem wyróżnić można dwa najistotniejsze momenty w funkcjonowaniu tego aktu: moment sporządzenia i moment jego wejścia w życie. Dla skuteczności aktu prawnego – co oczywiste – wymagane jest, by podmiot działający, w chwili dokonywania tego aktu miał odpowiednią, wymaganą przez prawo zdolność. Co do zasady przy czynnościach prawnych istotny dla oceny ich skuteczności jest moment dokonania. Jednakże konstrukcja testamentu powoduje, iż analiza skuteczności tej czynności prawnej możliwa jest nie tylko dla chwili sporządzenia aktu, ale rozważać także można odpowiednie prawne predyspozycje testatora w chwili otwarcia spadku.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na kłopoty terminologiczne, jakie dla współczesnego prawnika mogą powstać na gruncie zagadnień związanych z oceną watorów prawnych testamentu.

Nie ma problemu z określeniem skutków prawnych w sytuacji, gdy testament nie spełnia wszystkich wymogów formalnych już w chwili jego sporządzenia. W takim przypadku, zarówno ustawodawstwo Królestwa Polskiego, jak i obecnie obowiązujący system prawa cywilnego, mówią o nieważności czynności prawnej.

Problem natomiast powstaje, gdy w grę wchodzi przepis dotyczący okoliczności powodujących, iż ważnie sporządzony testament nie może być w chwili otwarcia spadku wykonany. Ustawodawstwo Królestwa Polskiego w przepisach regulujących te zagadnienia mówi o utracie ważności testamentu, co dla współczesnego czytelnika rodzi być może problem z akceptacją twierdzenia, iż czynność prawna ważna w chwili jej dokonania może być następnie uznana za nieważną na skutek okoliczności powstałych po dacie jej dokonania. Obecnie obowiązujący system prawa cywilnego przewiduje jedynie nieważność testamentu z uwagi na braki formalne istniejące w chwili jego sporządzenia, nie zna natomiast możliwości utraty ważności testamentu, który został skutecznie sporządzony. Co prawda kodeks cywilny z 1964 r. przewiduje sytuacje, w których skutecznie sporządzony testament nie może zostać wykonany, ale wtedy przepisy mówią o bezskuteczności takiego rozporządzenia, a nie o jego unieważnieniu<sup>1</sup>.

Mamy zatem sytuację następującą: XIX-wieczny i współczesny system prawa przewidują nieważność testamentu spowodowaną niespełnieniem wymogów formalnych w chwili jego sporządzania. Natomiast współczesny kodyfikator przewiduje jedynie możliwość nieskuteczności ważnego testamentu, zaś w czasach Królestwa Polskiego dopuszczano ponadto możliwość utraty ważności przez testament ważnie sporządzony, na skutek okoliczności, które wystąpiły po tym momencie.

W celu uniknięcia nieporozumień związanych z terminologią dla określenia sytuacji, w której ważnie sporządzony testament traci swą ważność, a więc nie może wywoływać skutków prawnych, będziemy posługiwać się określeniem *utrata mocy testamentu*. Termin ten, używany w art. 955 k.c., wykorzystywany jest dla wprowadzenia ograniczenia czasowego obowiązywania testamentów szczególnych. Mamy więc instytucję identyczną do tej, o jakiej mowa także w Kodeksie Napoleona, a która m. in. będzie przedmiotem poniższych rozważań.

## 2

W wieku XIX w piśmiennictwie toczony był spór co do tego, czy ważność testamentu należy oceniać tylko w chwili jego sporządzenia, czy także w chwili otwarcia spadku. Zaznaczmy w tym miejscu, iż testament jest ważny, o ile został sporządzony

<sup>1</sup>E. Skowrońska-Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004, s. 202–222.

z zachowaniem wszystkich wymogów ustawowych, dotyczących tak samej formy dokumentu<sup>2</sup>, jak też zdolności testatora do czynienia rozporządzeń tego rodzaju. I właśnie kwestia chwili oceny zdolności testatora do czynienia rozporządzeń ostatniej woli stała się punktem niezgody wśród autorów końca XIX i początków XX w. Spór dotyczył tego, czy zdolność umysłową spadkodawcy należy oceniać tylko w chwili dokonywania rozporządzenia ostatniej woli, czy także w chwili śmierci. A. Okolski<sup>3</sup>, A. Planiol<sup>4</sup>, J. Louis<sup>5</sup> i J. J. Delsol<sup>6</sup> stali na stanowisku, iż testator musi posiadać zdolność umysłową tylko w chwili sporządzania aktu. Natomiast E. J. Barwiński<sup>7</sup> i H. Konic<sup>8</sup> twierdzili, że do ważności testamentu nie wystarczy zdolność umysłowa w dacie sporządzania dokumentu, ale konieczne jest także, by testator posiadał tę zdolność w chwili swej śmierci, a brak jej powoduje sankcję w postaci utraty ważności testamentu. W tym przedmiocie wypowiedział się także Departament IX Senatu Rządzącego w orzeczeniu z 1903 r., zajmując stanowisko, iż zdolność umysłowa testatora powinna być oceniana jedynie w chwili czynienia rozporządzenia ostatniej woli, natomiast stan jego umysłu przed i po sporządzeniu testamentu nie ma wpływu na ocenę ważności aktu<sup>9</sup>. Stanowisko Departamentu IX Senatu Rządzącego należy niewątpliwie uznać za jedyne słuszne. W przeciwnym wypadku otwiera się możliwość kwestionowania każdego testamentu z uwagi na fakt, iż człowiek zawsze w chwili śmierci traci świadomość. Rodziłoby to w konsekwencji – co niemal niemożliwe do spełnienia – obowiązek dowodzenia przez beneficjentów testamentu, że spadkodawca umierał w pełni świadomie. Kwestia ważności testamentu, a więc ocena samej zdolności testatora do czynienia rozporządzeń tego rodzaju, jak też spełnienie wymogów formalnych dokumentu powinny być oceniane jedynie w chwili sporządzenia aktu.

### 3

Utrata skuteczności testamentu jest pojęciem obejmującym zarówno sytuacje, gdy testament nie będzie mógł być wykonany jedynie w części, jak też przypadki, w których cały testament jako czynność prawna utraci moc obowiązującą.

<sup>2</sup> W zakresie wymogów formalnych testamentu jako dokumentu należy odesłać czytelnika do Ustawy O organizacji notariatu z 1808 r. oraz KN, art. 967–1001.

<sup>3</sup> A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 375.

<sup>4</sup> A. Planiol, *Podręcznik prawa cywilnego (o darowiznach i testamentach)*, Warszawa 1922, s. 154.

<sup>5</sup> J. Louis, *Prawo spadkowe według zasad i przepisów prawa rzymskiego, prawa dawnego polskiego, jak również praw nowożytnych: austriackiego, francuskiego, Królestwa Polskiego, pruskiego i rosyjskiego*, Kraków 1865, s. 116.

<sup>6</sup> J. J. Delsol, *Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jursprudencją*, Warszawa 1874, s. 188.

<sup>7</sup> E. J. Barwiński, *Prawo spadkowe obow. w byłym Królestwie Polskim w zarysie*, Warszawa 1938, s. 35.

<sup>8</sup> *Prawo cywilne – repertorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. H. Konica*, Warszawa 1931, s. 475.

<sup>9</sup> A. Słomiński, *Prawo cywilne obowiązujące na ziemiach Królestwa Polskiego w jursprudencji Senatu 1842–1914*, s. 103.

Z upadkiem zapisu mamy do czynienia w sytuacji, gdy testament jako czynność prawna pozostaje w mocy, a jedynie nie może zostać wykonany konkretny zapis, z uwagi na ustawowo wymienione okoliczności, takie jak: śmierć zapisobiorcy przed datą otwarcia spadku, czy też zniszczenie przedmiotu zapisu<sup>10</sup>. Przypadki częściowej niemożności wykonania testamentu przewidziane w Kodeksie Napoleona są identyczne z regulacjami dotyczącym i tej kwestii, a unormowanymi w kodeksie cywilnym z 1964 r., w związku z czym w tym miejscu nie zostaną one szerzej omówione.

Utrata mocy obowiązującej testamentu powoduje całkowitą niemożność wykonania tego aktu na skutek pewnych okoliczności zaistniałych po dacie jego sporządzenia.

Przypadki, gdy ważnie sporządzony testament nie może zostać po śmierci testatora wprowadzony w życie, znajdują swe źródło zarówno w prawie cywilnym (ograniczenie czasowe mocy obowiązującej testamentów szczególnych), jak i w prawie karnym (osoby skazane wyrokiem sądowym, testament samobójców).

#### 4

Kodeks Napoleona przewiduje dwa rodzaje testamentów: testamety zwyczajne (testament własnoręczny, testament publiczny, testament mistyczny)<sup>11</sup>, które mogły być sporządzone przez testatora w każdym dowolnym momencie oraz tzw. testamety szczególne (testament wojenny, testament sporządzony w czasie zarazy, testament morski)<sup>12</sup>, których uprawnienie do sporządzenia uzależnione zostało od wystąpienia pewnego rodzaju szczególnych okoliczności, uniemożliwiających sporządzenie testamentu w formie zwyczajnej.

O ile testament zwyczajny zachowywał moc do czasu śmierci testatora (ewentualnie odwołania testamentu przez testatora), o tyle moc obowiązująca testamentu sporządzonego w jednej z form szczególnych została czasowo ograniczona. Testamety wojenne traciły moc z upływem sześciu miesięcy po powrocie testatora do miejsca, w którym miał możliwość dokonania rozporządzenia ostatniej woli w formie zwyczajnej (art. 984 KN). Podobna regulacja dotyczyła testamentów sporządzonych w czasie zarazy. W tym przypadku testament tracił moc z upływem sześciu miesięcy od dnia przywrócenia komunikacji z miejscem dotkniętym zarazą, w którym testator się znajdował, lub też od dnia przybycia testatora do miejsca, z którym

<sup>10</sup> Art. 1039 KN: *wszelkie rozporządzenie testamentowe upada, jeżeli ten, na czyją korzyść je uczyniono, nie przeżył testatora*, art. 1042 KN: *zapis upada, jeżeli rzecz zapisana uległa całkowitemu zniszczeniu za życia testatora*.

<sup>11</sup> Zob. art. 970 KN; art. 971 KN; art. 976 KN.

<sup>12</sup> Zob. art. 981 KN; art. 985 KN; art. 988 KN.

komunikacja w ogóle nie była przerwana (art. 987 KN). Natomiast testamenty morskie traciły moc z upływem trzech miesięcy od dnia przybycia testatora do miejsca, w którym mógł on sporządzić testament w formie zwykłej (art. 996 KN).

## 5

O ile ingerencja prawa cywilnego w sferę uprawnień jednostki do rozporządzania swoim majątkiem jest dla współczesnego czytelnika znana (także kodeks cywilny z 1964 r. przewiduje ograniczenie czasowe mocy obowiązującej testamentów szczególnych), o tyle współczesne prawo karne nie przewiduje sankcji w postaci utraty przez obywatela prawa do rozporządzania swoim majątkiem na wypadek śmierci. Należy stwierdzić, iż omówione poniżej przypadki utraty mocy obowiązującej testamentu są świadectwem tego, iż XIX-wieczne prawo karne Królestwa Polskiego było ustawodawstwem przestarzałym, które w swych regulacjach nie przystawało w pełni do czasów burżuazyjnych, a tkwiło jeszcze częściowo w czasach feudalnych.

Obowiązujący w Królestwie Polskim system prawa karnego przewidywał dla sprawcy prawomocnie skazanego na określone kary, dodatkową sankcję w postaci utraty praw majątkowych. Kodeks Karzący z 1818 r. w art. 42 stanowi, iż prawomocne skazanie na karę śmierci lub dożywotniego więzienia pociąga za sobą śmierć cywilną, czyli pozbawia skazanego używania wszelkich praw cywilnych<sup>13</sup>. Podobne regulacje zawiera Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., według którego w razie skazania oskarżonego na jedną z kar głównych (np. kara śmierci, ciężkie roboty, zesłanie na osiedlenie na Syberii)<sup>14</sup>, traci on wszelkie dotychczasowe prawa majątkowe (art. 29 KKGiP, art. 30 KKGiP)<sup>15</sup>.

Cywilnoprawne skutki utraty praw majątkowych unormowane zostały zarówno w Kodeksie Napoleona z 1804 r., jak i w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego z 1825 r.

Kodeks Napoleona w art. 25 stanowi, iż *przez śmierć cywilną traci skazany własność całego majątku jaki posiadał, spadek po nim otwiera się dla jego następców, na których majątek jego przechodzi w takim samym sposobie, jak gdyby*

<sup>13</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego z 1818 r., nr 20, t. 5.

<sup>14</sup> Art. 19 KKGiP: *Karami Głównymi są: I. pozbawienie wszelkich praw i kara śmierci; II. Pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do ciężkich robót, połączone, w przypadku oznaczonych prawem, dla osób od kar cielesnych nie wyłączonych, z piętnowaniem i karą chłosty różgami od osiemdziesięciu do dwustu razów; III. Pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w Syberii, połączone w przypadkach oznaczonych prawem, dla osób od kar cielesnych nie wyłączonych, z karą chłosty różgami od czterdziestu do osiemdziesięciu; IV. Pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie za Kaukazem.*

<sup>15</sup> Art. 29 KKGiP: *...skutkiem skazania na ciężkie roboty jest utrata posiadanych poprzednio praw familijnych i majątkowych, a po ustaniu robót przez wycierpienie kary lub z innych powodów, osiedlenie na zawsze na Syberii; art. 30 KKGiP: *...skutkiem zesłania na osiedlenie jest utrata posiadanych poprzednio praw familijnych i majątkowych.**

*umarł naturalnie i bez testamentu*. Z treści art. 25 KN w związku z art. 42 KK wynika, iż ważnie sporządzony testament z chwilą uprawomocnienia się wyroku skazującego na śmierć cywilną, traci moc, a spadek przechodzi na następców prawnych skazanego według zasad dziedziczenia ustawowego. Z brzmienia art. 25 KN należy zatem wnioskować, że w razie prawomocnego skazania testatora na karę skutkującą śmiercią cywilną, ważnie sporządzony testament nie wywołuje żadnych skutków prawnych, niezależnie od czasu, w jakim rozporządzenie to zostało uczynione. Oznacza to, iż z chwilą prawomocnego skazania testament traci moc, choćby został sporządzony na wiele lat przed popełnieniem przestępstwa.

Skutki prawne skazania na karę pociągającą za sobą utratę praw majątkowych, w zakresie oceny skuteczności rozporządzeń ostatniej woli, zostały w sposób odmienny uregulowane w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego. Artykuł 22 KCKP stanowi, iż *wszelkie czynności cywilne, przed ogłoszeniem wyroku naocznego prawomocnego nastąpione, ważności swej nie utracają, prócz testamentów, któreby sporządzone zostały po chwili rozpoczęcia wykonania zbrodni*<sup>16</sup>. Wynika z tego, iż w przeciwieństwie do regulacji zawartej w Kodeksie Napoleona, a zakładającej utratę mocy testamentu bez względu na czas jego sporządzenia, w tym przypadku tracą moc jedynie testamenty sporządzone po chwili rozpoczęcia popełniania przestępstwa.

Wykładnia art. 22 KCKP stanowiła przedmiot sporu w piśmiennictwie przełomu XIX/XX w. Wysuwano poglądy, iż w przypadku późniejszego skazania moc utraci, testament spisany dopiero po dacie postawienia w stan oskarżenia, a nie po dacie przystąpienia do popełnienia przestępstwa<sup>17</sup>. Wydaje się jednak, że treść art. 22 KCKP w sposób jasny określa, iż moc obowiązującą tracą testamenty sporządzone po dacie rozpoczęcia wykonywania zbrodni i w tym zakresie nie powinny występować żadne wątpliwości.

Kodeks Kar Głównych i Poprawczych w art. 944 przewiduje utratę mocy testamentu sporządzonego przez osobę, która następnie popełniła samobójstwo. Przepis ten stanowi, iż *jeżeli kto, nie wskutek obłąkania, lub czasowej z powodu choroby niepoczytalności umysłu, lecz z zamiarem życie sobie odbierze, wówczas uważać się będzie, że nie miał prawa czynić rozporządzeń na wypadek śmierci i z tego powodu testament jego nie będzie wprowadzony w wykonanie i za nieważny i niebyły ma być uważany*. Oznacza to, iż testament osoby, która ze świadomością swojego działania odebrała sobie życie, nie wywoła żadnych skutków prawnych i nie będzie mógł być wykonany<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Prawo cywilne obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, K. Hube, Warszawa 1877, s. 42.

<sup>17</sup> H. Cederbaum, *Jak napisać testament własnoręczny*, Warszawa 1900, s. 32.

<sup>18</sup> F. Podlewski, *O spadkach i testamentach*, Warszawa 1900, s. 111.



Problemy zagadnieniem jest kwestia motywu, jakim kierował się ustawodawca, wprowadzając powyższą regulację. W tym względzie wysuwano różne koncepcje, np. H. Cederbaum twierdził, iż prawodawca uznał, że jeżeli ktoś nie chce uszanować woli Boga, który dał mu życie, i je sobie odbiera, to nie jest go-dzien, by jego wolę szanować<sup>19</sup>.

Na gruncie art. 944 KKGiP powstaje problem dokonania prawidłowej oceny poczytalności samobójcy. Nie ma wątpliwości, gdy samobójca był sądownie ubez-własnowolniony, jednakże sprawa komplikuje się, gdy takie orzeczenie nie zostało wydane. W takiej sytuacji wydaje się, iż w braku szczegółowych wskazówek usta-wowych, oceny poczytalności samobójcy w każdym indywidualnym przypadku powinien dokonywać sąd rozpatrujący sprawę o unieważnienie testamentu.

Od ogólnej zasady wyrażonej w art. 944 KKGiP ustawodawca przewidywał pewne odstępstwa. Mianowicie – zgodnie z treścią art. 946 KKGiP – testament sa-mobójcy nie traci mocy, gdy *kto powodowany uczuciami szlachetnego poświęce-nia, naraził się na widoczne niebezpieczeństwo lub na pewną nawet śmierć dla zachowania tajemnicy stanu lub w innych podobnych zdarzeniach, niemniej, w których by niewiasta odebrała sobie życie lub usiłowała odebrać sobie życie dla ocalenia czci i wstydu przed groźącym jej gwałtem, żadnymi innymi środ-kami odwrócić się niedającym*<sup>20</sup>. Zapis ten zachowuje moc obowiązującą testa-mentów osób, które utraciły życie wskutek świadomego narażenia się na niebez-pieczczeństwo, jeżeli powodem takiego kroku były wzniosłe cele, jak np. zachowanie tajemnicy państwowej. Na mocy powyższego artykułu, rozporządzenie ostatniej woli zachowuje moc także w sytuacji, gdy kobieta odbiera sobie życie lub podej-muje próbę takiego czynu, by uniknąć groźącego jej gwałtu. Jednakże testament tylko wtedy będzie wywoływał skutki prawne, gdy samobójstwo było jedyną moż-liwością uniknięcia gwałtu.

## 6

Podsumowując powyższe rozważania, warto zastanowić się nad zasadnością wprowadzenia do ustawodawstwa Królestwa Polskiego regulacji powodujących utratę mocy testamentu.

Kwestią niebudzącą wątpliwości jest ograniczenie czasowe mocy obowiązującej testamentów szczególnych. Należy wskazać, iż testament szczególny jest uproszczoną formą testamentu zwykłego. Testator dokonuje rozporządzenia na wypadek śmierci poprzez testament szczególny w sytuacji nagłej, gdy z uwagi na

<sup>19</sup>H. Cederbaum, *Jak napisać testament własnoręczny...*, s. 34.

<sup>20</sup>*Prawo cywilne obowiązujące w guberniach...*, s. 415.



pewne obiektywne okoliczności nie może on dochować wszystkich wymogów koniecznych dla skutecznego sporządzenia testamentu zwyczajnego, a bezwzględny wymóg respektowania zwykłej formy testamentu pozbawiłby testatora możliwości rozporządzenia swym majątkiem na wypadek śmierci. Jednakże taka uproszczona forma nie może dawać dostatecznej gwarancji, iż rzeczywista wola testatora zostanie w pełni wykonana. Dlatego też sporządzenie testamentu szczególnego powinno być traktowane jako doraźne rozwiązanie, wymuszone zaistnieniem pewnych wyjątkowych, nieprzewidzianych zdarzeń.

Ocena natomiast zasadności wprowadzenia regulacji powodującej utratę mocy obowiązującej testamentu sporządzonego przez osobę skazaną następnie wyrokiem sądowym na karę skutkującą pozbawieniem wszelkich praw majątkowych, nie jest już tak oczywista, a zajęcie jednoznacznego stanowiska wymagałoby dogłębnej analizy motywów, jakimi kierował się ustawodawca, wprowadzając instytucję śmierci cywilnej. W tym miejscu można jedynie stwierdzić, iż o ile zrozumiałym przepisem jest art. 25 KN, sankcjonujący utratę mocy obowiązującej testamentu niezależnie od daty jego sporządzenia, a będący konsekwencją skazania sprawcy na karę pozbawienia wszelkich praw majątkowych, o tyle poważne wątpliwości budzi zmiana wprowadzona w art. 22 KCKP. Przepis ten zakłada, iż w razie skazania testatora na karę pociągającą za sobą pozbawienie wszelkich praw majątkowych, traci moc jedynie testament sporządzony po chwili rozpoczęcia wykonywania zbrodni. Taka konstrukcja art. 22 KCKP powoduje, że przepis ten jest normą, której obejście nie stanowi dla przestępcy większego problemu. Planując popełnienie czynu zagrożonego karą pozbawienia wszelkich praw majątkowych, przestępca może sporządzić testament przed popełnieniem zbrodni i akt taki pozostanie w mocy, mimo późniejszego skazania, a więc w rzeczywistości zbrodniarz będzie mógł swobodnie rozdysponować swoim majątkiem i nie poniesie kary, która w zamierzeniu ustawodawcy miała go pozbawić możliwości skutecznego sporządzenia aktu ostatniej woli.

Jeszcze trudniej ocenić wprowadzoną do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych regulację, która zakłada utratę mocy obowiązującej testamentu sporządzonego przez osobę, która następnie z zamiarem umyślnym odebrała sobie życie. W piśmiennictwie XIX w. próbowano uzasadniać wprowadzenie tej normy, odwołaniem do religii i koniecznością przestrzegania woli Boga, który człowiekowi dał życie. Uzasadnienie regulacji prawnej, w której ustawodawca odwołuje się do wierzeń religijnych, nie jest łatwe do obrony, choć ustawodawca XIX-wieczny niejednokrotnie do takiego autorytetu się odwołuje. Za racjonalniejszy uznać można argument eksponujący tezę o szkodliwości społecznej samobójstwa i wskazujący na zamiar odwiedzenia potencjalnych samobójców od takiego dramatycznego

kroku. Niezależnie jednak od przyjętej racjonalizacji przepisu dziś należy uznać, że pozbawienie samobójcy prawa rozporządzenia swym majątkiem w sposób zgodny z jego wolą jest za daleko idącą ingerencją państwa w podstawowe prawo człowieka do swobodnego rozporządzania swoją własnością.